

Król, Eugeniusz C.

"Warszawa lat wojny i okupacji, 1939-1944", Warszawa 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/2, 375-384

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

1931 r., która dawała wyraz rozczarowaniu kół katolickich, spodziewających się, iż przywódcy NSDAP tak sprecyzują swe zasady programowe, by usunąć wszelkie wątpliwości w sprawie pogodzenia katolicyzmu z zasadami faszyzmu; stąd przestrzegano katolików przed narodowym socjalizmem, „jak długo i jak dalece głosi on zapatrywania kulturalno-polityczne, które nie są do pogodzenia z katolicką nauką”⁵.

Duże zdziwienie czytelnika wywołuje fakt, iż autor w marginesowej zresztą relacji o lewicowych rządach w Saksonii i w Turyngii w 1923 r. (s. 34 n.) oparł się nie na literaturze (jakby jej nie było) lecz na informacjach P. Boetchera, b. ministra w rządzie E. Zeignera. Razi w książce przytaczanie nazwisk działaczy i polityków bez podawania ich imion; nieprozumieniem jest stosowanie skrótu ZUB (Zakład Ubezpieczeń od Bezrobocia) na oznaczenie (s. 35) Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung — nazwy nie użytej ani razu *expressis verbis*. Szkoda też, że J. Bartosz nie pokazał wewnętrznego zróżnicowania sił w kierownictwie Centrum, które posiadało w swym składzie kilku działaczy demokratycznych (J. Wirth i inni); nie poświęcił też autor żadnej uwagi lewicowemu katolicyzmowi, dla którego zresztą miejsca w partii nie było. Za poważny brak uważa należy fakt, że pominięto przedstawicieli wielkiego kapitału jako grup nacisku na kierownictwo Centrum, która to partia była eksponentem kapitału finansowego i przemysłowego w Nadrenii i Westfalii (F. Klöckner, C. Lammers, R. Hompel, A. Hackelsberger, F. Lenze, A. Flügler).

Niezależnie od wskazanych wyżej braków i pominięć, otrzymaliśmy interesujące i na wysokim poziomie opracowanie tematu.

Franciszek Hawranek

Warszawa lat wojny i okupacji, 1939—1944, „Studia Warszawskie” t. VIII, z. 1, Instytut Historii PAN, PWN, Warszawa 1971, s. 361.

Siódmy z kolei tom „Studiów Warszawskich” poświęcony jest dziejom Warszawy w okresie drugiej wojny światowej, które nie doczekały się jeszcze zbyt wielu wartościowych publikacji naukowych. Na fakt ten zwracali uwagę uczestnicy sesji zorganizowanej w ostatnich latach dla uczczenia siedemsetnej rocznicy Warszawy i dwudziestopięciolecia wyzwolenia stolicy¹. Autorzy referatów i dyskutanci formułowali wówczas całe litanie postulatów badawczych, odnoszących się do zagadnień szczególnie zaniedbanych bądź też opracowanych powierzchownie.

Niektórym z tych postulatów odpowiada, choć z opóźnieniem, właśnie opublikowany pierwszy zeszyt tomu siódmego „Studiów Warszawskich”. Składają się nań: sześć publikacji badaczy profesjonalnie zajmujących się dziejami najnowszymi stolicy oraz dwa opracowania historyków-amatorów.

Za bezsporną zasługę artykułu B. Sikorskiego² poczytać należy potraktowanie handlu Warszawy lat 1939—1944 jako wewnętrznie spójnej całości, przełamanej wskutek ingerencji okupanta na dwie, pozornie przeciwstawne, ale jednak ściśle ze sobą powiązane części — handel legalny i nielegalny. Ingerencja ta przybierała w praktyce postać manewrowania przepisami ustawodawstwa handlowego, bądź też odwoływała się wprost do środków przymusu. W rezultacie ukształtował się

⁵ C. Horckenbach, *Das Deutsche Reich von 1918 bis Heute* [1931], Berlin 1932, s. 88 i n.

¹ *Rola Warszawy w życiu narodu i państwa. Sesja naukowa, maj 1965 r.*, „Rocznik Warszawski” t. VII, 1966; także *XXV rocznica wyzwolenia Warszawy. Sesja naukowa w dniu 21 stycznia 1970 r. Materiały sesji naukowych UW*, Warszawa 1970.

² B. Sikorski, *Handel Warszawy okupacyjnej*, s. 17—85. Część pierwsza, pod nazwą *Handel Warszawy II Rzeczypospolitej* zamieszczona jest w zbiorze *Warszawa II Rzeczypospolitej*, „Studia Warszawskie” t. I, s. 141—177.

w Warszawie — z jednej strony: ograniczony i silnie zdeformowany handel legalny z dominującą rolą okupanta i pomocniczą funkcją czynnika polskiego, z drugiej zaś — wytworzony przez anormalne warunki okupacji rynek nielegalny, stanowiący źródło pomocy ale też zagrożenia dla ludności miasta.

Autor zrezygnował z szerzszych poszukiwań archiwalnych i oparł się przede wszystkim na zbiorach przepisów prawnych, publikowanych w okresie okupacji bądź przytaczanych przez wydawnictwa źródłowe i opracowania. Wykorzystał również informacje zawarte w drukowanej literaturze wspomnieniowej, głównie w dzienniku L. L a n d a u a.

Analiza przeprowadzona przez autora jest rzeczowa i przekonująca. Dotyczy to zwłaszcza fragmentu omawiającego rynek nielegalny, który doczekał się wreszcie naukowego, wolnego od zbędnych uproszczeń, ujęcia. Na podkreślenie zasługuje również wyważona charakterystyka posunięć ekonomicznych okupanta, których zdecydowanie niszczyielskie właściwości uzasadniają końcową tezę artykułu o jednoznacznie patologicznych formach wymiany handlowej w stolicy (s. 85).

Obraz handlu okupowanej Warszawy byłby pełniejszy, gdyby autor sięgnął do zachowanych materiałów archiwalnych³. Pogłębionych badań wymaga przede wszystkim zagadnienie polskiego handlu legalnego, które w ujęciu autora wypadło dość jednostronnie i statycznie wskutek korzystania z jednego typu źródła. Z tego zapewne powodu niezbyt wnikliwie potraktowane zostało zjawisko stosunkowo dużej roli odgrywanej w handlu przez spółdzielczość polską. Autor ogranicza się do przedstawienia tej kwestii, nie zastanawiając się bliżej nad jej przyczynami⁴.

Zbyt mało miejsca poświęcił autor szkolnictwu handlowemu stolicy. Przyczyny utrzymania szkolnictwa zawodowego w ogóle a handlowego w szczególności były bardziej złożone niż sugeruje to autor w stwierdzeniu: „okupant mordując ludność żydowską doszedł widocznie do wniosku, że dla eksploatacji zajętych ziem będzie potrzebował polskich pracowników” (s. 46). Warto pamiętać o tym, że w okresie gdy dokonywał się ostatni akt tragedii getta warszawskiego nastąpiło jednocześnie uderzenie w szkolnictwo handlowe stolicy. Wspominając o przypadającej na 1943 r. fali represji wobec warszawskich szkół handlowych, autor nie ukazuje przyczyn tej akcji, mającej zasięg daleko szerszy niż Warszawa. A były nimi: 1. chęć przeciwdziałania rozwojowi tajnej oświaty — zdaniem okupanta — szczególnie intensywnemu w szkołach handlowych⁵; 2. potrzeba ograniczenia do granic „faktycznego zapotrzebowania” liczby szkół handlowych, które z punktu widzenia gospodarki okupanta miały najmniejsze znaczenie⁶. Rozmiary szkolnictwa handlowego autor przedstawił wyłącznie w oparciu o informacje za rok szkolny 1940/1941. A przecież literatura przedmiotu zawiera bardziej sumaryczne dane — m.in. szczegółowy wykaz szkół handlowych czynnych w stolicy w okresie okupacji⁷.

Odrębnie potraktował autor handel ludności żydowskiej, rozdzielając jego okupacyjne dzieje cesurą związaną z powstaniem getta. Wprawdzie baza źródłowa jest ograniczona a cytowana literatura częściowo przestarzała tym niemniej autorowi udało się przedstawić specyfikę i najistotniejsze elementy handlu żydowskiego.

³ Choćby zgromadzone w Archiwum m. Warszawy akta Wydziału Gospodarki w Urzędzie Szefa Dystryktu Warszawskiego.

⁴ Ewenement ten omawia bliżej C. M a d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* t. I, Warszawa 1970, s. 585—587.

⁵ K. A. P o s p i e s z a l s k i, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów i próba syntezy* cz. VI: *Generalna Gubernia*, Poznań 1958, s. 396, przyp. 26.

⁶ Tamże, s. 396, przyp. 27.

⁷ P o r. W. C z e r w i Ń s k i, O. S i t a r z, *Szkolnictwo zawodowe, [w:] Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji. 1939—1944. Materiały z terenu m. st. Warszawy i woj. warszawskiego*, zebrali i opracowali: S. D o b r a n i e c k i i W. P o k o r a, Warszawa 1967, s. 224—264.

Najciekawiej wypadły rozważania na temat szmuglu w getcie i jego roli w zaopatrzeniu ludności. Szkoda jednak, że autor nie podjął się odpowiedzi na jedno z najważniejszych pytań związanych z okupacyjną historią handlu Warszawy. Pytanie, postawione przez autora we wstępie artykułu, sformułować można w sposób następujący: jakie zmiany nastąpiły w handlu stolicy, gdy został z niego wyeliminowany podstawowy element ludzki — kupcy i handlowcy żydowski? Zmiany owe musiały być głębokie, skoro — jak dowodzą dokumenty niemieckie — wyrugowanie Żydów z handlu i przemysłu wwołało poważne perturbacje gospodarce⁸. Był to niewątpliwie kolejny powód, który obok nadziei na wciągnięcie kapitałów żydowskich w orbitę wpływów gospodarki niemieckiej, zadecydował wiosną 1941 r. o liberalizacji polityki przemysłowo-handlowej okupanta wobec Żydów. Autor, szczegółowo przedstawiając skutki „nowej polityki” realizowanej w getcie warszawskim, niedostatecznie — jak się wydaje — akcentuje zdecydowanie drenażowy jej charakter⁹.

Powyższe uwagi nie umniejszają pozytywnej oceny artykułu B. Sikorskiego. Wypada teraz oczekiwać na publikację, w której autor spojrzy na problemy warszawskiego handlu w okresie okupacji z historyczno-sojologicznego punktu widzenia. Problemów badawczych jest sporo — warto choćby wspomnieć o niezwykle interesującym zagadnieniu składu społecznego rynku nielegalnego, wiążącym się ściśle z kwestią ogólnych przemian społeczeństwa polskiego w okresie okupacji.

Artykuł B. Krolla¹⁰ stanowi pierwszą w polskiej historiografii próbę ukazania okupacyjnych dziejów polskiej samopomocy społecznej w Warszawie w okresie od października 1939 do lipca 1944 r. Zdecydowana większość danych do tego zagadnienia pochodzi z przechowywanych w Archiwum Akt Nowych akt Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), zawierających protokoły, sprawozdania, biuletyny, okólniki i regulaminy warszawskich organizacji opiekuńczych. W oparciu o nie autor scharakteryzował położenie ludności polskiej w Warszawie oraz przedstawił zarys organizacyjny Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej (SKSS) i działających w jego miejsce agend RGO — Rady Opiekuńczej Miejskiej (ROM) a następnie Polskiego Komitetu Opiekuńczego na miasto Warszawę (Pol.KO). Omówione zostały również kierunki i formy pomocy świadczonej przez te organizacje.

Efekt żmudnych badań skwitować należy uznaniem i to nie tylko przez wzgląd na ich pionierski charakter. Autor wydo był zwłaszcza specyfikę organizacji charytatywnych w okresie okupacji, podlegających kontroli zarówno władz niemieckich jak i polskiego podziemia. Niektóre tezy i uogólnienia autora nasuwają jednak wątpliwości. Dotyczy to przede wszystkim problemu kształtowania się stosunków między SKSS a RGO i jej dyspozyturą warszawską. Zastanawiając się nad przyczynami rezygnacji z planu rozszerzenia zasięgu SKSS na całą GG na korzyść koncepcji rozbudowy RGO, autor uwypuklił jedynie niechęć okupanta do SKSS i działających tam osób (s. 99—100). Nie ustosunkował się natomiast do relacji prezesa SKSS — A. Śliwińskiego, który utrzymuje, że kwestia wyboru między SKSS a RGO była jedynie drobnym elementem w wewnętrznych sporach władz niemieckich¹¹. W sposób niepełny przedstawione zostały również okoliczności likwi-

⁸ Por. *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1957, s. 161—163 i 165.

⁹ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 189.

¹⁰ B. Kroll, *Organizacja polskiej samopomocy społecznej w Warszawie — październik 1939 — lipiec 1944*, s. 87—138.

W Sprawozdaniu rocznym z działalności RGO za czas od dnia 1 kwietnia 1940 r. do dnia 31 marca 1941 r., masz. pow., s. 2 zawarta jest ponadto informacja, że SKSS pertraktował z National Sozialistische Volkswohlfahrt (NSV).

¹¹ Por. M. Turlejska, *Prawdy i fikcje*, Warszawa 1968, s. 223—225. Sugestia Śliwińskiego jest o tyle prawdopodobna, że stronami sporu były władze bezpieczeństwa GG i generalny gubernator. W późniejszym okresie zatargi na tej linii były bardzo częste.

dacji SKSS i przejęcia jego kompetencji przez ROM. Autor, jako przyczynę rozwiązania SKSS sugeruje, obok ingerencji władz niemieckich, nacisk ze strony ROM oraz centralistyczne tendencje dyspozytury krakowskiej (s. 100). Teza ta wymaga bliższego uzasadnienia tym bardziej, że oficjalne sprawozdanie RGO zawiera zgoła odmienną opinię¹².

Poważne zastrzeżenia wzbudza podrozdział omawiający dochody i wydatki warszawskich organizacji opiekuńczych (s. 118—121). Autor, przedstawiając za materiałem archiwalnym sporą ilość danych liczbowych, nie dość wnikliwie zastanowił się nad ich wiarygodnością. A wiadomo przecież, jak powszechnym zjawiskiem w okresie okupacji były tzw. „szlachetne oszustwa”, zwłaszcza gdy chodziło o kwestie finansowe¹³. Omawiając źródła dochodów organizacji opiekuńczych autor pominął ich udział we wpływach z wprowadzonej przez okupanta daniny pogłównnej¹⁴. Mylnie też chyba ustalił datę rozpoczęcia przydziału dotacji rządu GG na drugą połowę 1941 r. (s. 119). Dotacje z tego źródła popłynęły — co prawda nader nikłym strumieniem — już od września 1940 r.¹⁵.

Źle chyba się stało, że autor uprościł aparat naukowy swego opracowania, częściowo rezygnując z przypisów źródłowych. Argument o niecelowości powoływania się na to samo źródło w większości przypadków (s. 89 przyp. 8), nie jest przekonujący, gdyż wykorzystane archiwalia nie mają jednorodnego charakteru.

Trudno przecenić wysiłek badawczy T. Strzembosza, prezentującego w swym artykule pionów wojskowo-dywersyjne warszawskich organizacji podziemnych w latach 1939—1942¹⁶. Zagadnienie to nastrocza wiele trudności¹⁷ wobec niemal całkowitego braku dokumentacji źródłowej, z czym łączy się również niedorozwój literatury jako rezultat wieloletnich zaniedbań badawczych. Autor z konieczności musiał się oprzeć na źródłach relacyjnych — materiale kłopotliwym i zawodnym. Wykorzystane zostały relacje i fragmentaryczne opracowania zgromadzone w instytucjach naukowych (głównie IH PAN) jak i zbierane osobiście i przechowywane przez autora. Uzupełnienie stanowiły nieliczne materiały archiwalne, jakie autor znalazł z AZHP (Akta „Antyku” i niektóre teczki personalne), AWIH (Akta Kedywu KG AK), MiD WIH, CAMSW oraz APW.

Strzembosz przedstawił strukturę organizacyjną, skład osobowy i rozwój pionów walki bieżącej ważniejszych organizacji podziemnych w pierwszym okresie okupacji Warszawy. Omówione zostały pionów wojskowo-dywersyjne: Organizacji Orła Białego, Pobudki, Polskiej Organizacji Zbrojnej, Komendy Obrońców Polski, Tajnej Organizacji Wojskowej, Konfederacji Narodu, Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, Związku Syndykalistów Polskich, Polskich Socjalistów oraz Gwardii Ludowej i Armii Krajowej. Niezwykle wnikliwe potraktowanie bazy źródłowej sprawiło, iż czytelnik otrzymał w zasadzie pełne i — jak się wydaje — optymalne naświetlenie omawianego zagadnienia. Liczne fakty, zwłaszcza natury personalnej, rekonstruowano często w oparciu o niepełną i sprzeczną dokumentację. Sposób rekonstrukcji wypadł przekonująco, o czym świadczą m.in. wzorowo zbudowane przypisy. Autor uniknął również niejasności, często występujących przy referowaniu kwestii organizacyjnych. Biorąc jednak pod uwagę szeroki krąg

¹² Por. Sprawozdanie roczne z działalności RGO, s. 28—30.

¹³ Np. A. I v a n k a (*Wspomnienia skarbowca 1927—1945*, Warszawa 1964, s. 487—490) przytacza szczegółowo technikę tzw. „fryzowania” budżetu Zarządu Miejskiego Warszawy czyli fałszowania go dla ukrycia przed okupantem dochodów wykorzystywanych na cele miejskie.

¹⁴ Sprawozdanie roczne z działalności RGO, s. 76.

¹⁵ Tamże, s. 75.

¹⁶ T. Strzembosz, *Piony walki bieżącej warszawskich organizacji konspiracyjnych w latach 1939—1942*, s. 139—191.

¹⁷ Trudności owe egzemplifikuje autor na s. 141.

czytelników należałoby chyba przedstawić oddziały walki czynnej na tle ogólnej struktury danej organizacji, tak jak uczynił to autor w przypadku Gwardii Ludowej (s. 176—180). Celowe byłoby również głębsze uzasadnienie przyjętej periodyzacji, nie tylko za pomocą elementów wewnątrzorganizacyjnych (s. 141). Szczególnie rok 1942, słusznie uznany za jedną z podstawowych cezur chronologicznych, jest ważny; nie tyle zresztą ze względu na utworzenie kilku „istotnych pionów organizacyjnych walki bieżącej i oddziałów specjalnych” (s. 141), ile przede wszystkim w związku z nasileniem terroru okupanta i towarzyszącym mu wzrostem aktywności podziemia, które to zjawiska stymulowały intensywną rozbudowę pionów walki bieżącej w przeciągu 1942 roku¹⁸.

Na marginesie wyłaniają się dwie uwagi ogólniejszej nieco natury. Od dawna zwraca uwagę fakt dowolności terminologicznej, odnoszącej się m.in. do takich pojęć jak: „akcja dywersyjna” i „akcja sabotażowa”¹⁹. O celowości takich ustaleń przekonuje również lektura artykułu Strzembosza. Autor posługuje się wymiennie kilkoma terminami, o nieokreślonym względem siebie znaczeniu: piony walki bieżącej, piony wojskowo-dywersyjne, oddziały specjalne i oddziały dyspozycyjne.

Uwaga druga dotyczy istotnej kwestii przechowywania źródeł relacyjnych. Na przykładzie pracy Strzembosza widać jak pożądanym byłoby wprowadzenie zwyczaju przekazywania przynajmniej jednego odpisu każdego źródła relacyjnego do wyraźnie określonej instytucji naukowej. W ten sposób możliwy byłby dostęp do relacji dla innych historyków, którzy często kontentować się muszą enigmatyczną formułką: „relacja w zbiorach autora”²⁰.

Artykuł J. Kaźmierskiej²¹, poświęcony dziejom szkolnictwa warszawskiego od października 1939 do czerwca 1940 r., podzielić można na dwie części, różniące się bazą źródłową i problematyką. Jest to niejako odbicie wytworzonego przez okupację działu na dwa, uzupełniające się nurty w polskim szkolnictwie — legalny i tajny. Przedmiotem zainteresowania autorki stała się geniza owego podziału a więc — jak stwierdza: „okres próbny zarówno dla organizujących się niemieckich władz szkolnych, jak i dla rozwijających się polskich tajnych władz oświatowych” (s. 193).

W części pierwszej, po wstępnym przedstawieniu stanu szkolnictwa warszawskiego przed wybuchem wojny, omówiona została organizacja oraz kształtowanie się wzajemnych stosunków między niemieckimi a polskimi urzędami, odpowiedzialnymi za sprawy szkoły. Za bazę źródłową służyły przede wszystkim akta Szeffa Dystryktu Warszawskiego (Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego — APW) i sprawozdanie S. Truchima, działacza tajnej oświaty z okresu okupacji (Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego — AZNP)

¹⁸ Podczas dyskusji na sesji z okazji 700-lecia Warszawy, T. Strzembosz podał, iż w okresie od października 1942 do marca 1943 liczba potyczek zbrojnych podziemia była trzy razy większa aniżeli w okresie poprzednich trzech lat okupacji. Por. *Role Warszawy...*, s. 440. Por. także W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci*, Warszawa 1970, zwłaszcza rozdział VIII i IX.

¹⁹ Charakterystykę pojęcia „akcja zbrojna” zawiera studium T. Strzembosza, *Akcje zbrojne w Warszawie w latach 1939—1944. Definicja i stan badań*, „Najnowsze dzieje Polski” t. IX, s. 55—62. Nie ma w nim jednak zbyt wielu informacji na temat akcji dywersyjnych i sabotażowych — co sugeruje T. Strzembosz w omawianym artykule na s. 139, przyp. 1. Bliższego określenia wymaga zwłaszcza „akcja dywersyjna” w związku z szerokim zastosowaniem, jakie ostatnio znalazło pojęcie „dywersji”.

²⁰ Postulat taki — oczywiście pod warunkiem uregulowania odpowiednimi przepisami — wysunięty został na sesji studenckich kół naukowych w Gdańsku (kwiecień 1971 r.), obradującej nad zagadnieniem relacji jako źródła historycznego. Tam też została zaproponowana nazwa dla relacji — „źródło relacyjne”.

²¹ J. Kaźmierska, *Szkolnictwo warszawskie w okresie okupacji hitlerowskiej*, s. 193—222.

oraz niektóre okupacyjne wydawnictwa urzędowe. Wydaje się, że materiał ten w sposób dostateczny uzasadnia przyjęte ramy chronologiczne oraz specyfikę wyodrębnionego okresu²².

W części drugiej przedstawiona została organizacja polskich władz oświatowych w podziemiu oraz pierwszy okres rozwoju warszawskiej tajnej oświaty. Waleory poznawcze tej części są minimalne — autorka ograniczyła się bowiem do naskicowania problemu, opierając się niemal wyłącznie na literaturze drukowanej, w której — jak dotychczas — dominują pozycje wspomnieniowe i okolicznościowe²³. Stąd niektóre uogólnienia autorki są niepełne, a przez to dyskusyjne.

Przedstawiając powody, które zadecydowały o wczesnym rozpoczęciu tajnego nauczania na szczeblu szkół średnich ogólnokształcących, autorka kładzie jedynie nacisk na konsekwencję zarządzeń władz niemieckich z 15 listopada 1939 i 7 grudnia 1939 (s. 199). Nie wspomina natomiast o wpływie takich czynników jak: łatwość kontaktu szkoły z domem, silne więzy łączące uczniów ze szkołą i nauczycielem czy wręcz brak — w większości wypadków — bodźców, które dyktowałyby konieczność podjęcia pracy zarobkowej przez niepełnoletnich i utrzymywanych przez zamożnych na ogół rodziców uczniów szkoły średniej²⁴. Z kolei, stosunkowo późne uruchomienie (w zasadzie od jesieni 1940 r.) wyższego tajnego nauczania tłumaczy autorka niesprecyzowaniem stanu prawnego szkół wyższych (s. 121) oraz wyczekującym stanowiskiem pracowników uczelni stolicy, którzy liczyli na otwarcie szkół wyższych przez okupanta a jeszcze bardziej — na bliższe i zwycięskie zakończenie wojny (s. 217). Jakkolwiek przekonanie o rychłej normalizacji warunków pracy było rozpowszechnione — i to nie tylko wśród pracowników szkół wyższych — wypadłoby dodać, że start tajnej oświaty akademickiej poza tym opóźniały: 1. liczne przypadki śmierci, internowania i rozproszenie się pracowników uczelni i studentów jako skutek niedawnych działań wojennych²⁵; 2. słabsza, niż w przypadku szkoły średniej, więź uczelni ze słuchaczami i mniejsza spójność środowiska akademickiego; 3. daleko większe „zainteresowanie” władz niemieckich szkolnictwem wyższym.

Trudno też uznać za wystarczające uzasadnienie dominującej pozycji warszawskiego ośrodka tajnego nauczania wyłącznie przy pomocy żywej wśród nauczycieli tradycji walki o szkołę polską w okresie zaborów (s. 194). Przyczyny tego zjawiska są daleko szersze — szukać ich trzeba w roli warszawskiej oświaty przed wybuchem wojny jak również w prymacie kulturalnym Warszawy, zachowującej w okresie okupacji swój stołeczny charakter.

Tajne nauczanie w getcie warszawskim jest przedmiotem artykułu R. Sako wskiej, stanowiącego zmodyfikowaną i uzupełnioną wersję wcześniejszego

²² Prof. T. Manteuffel określa ten okres mianem „półtolerancji”, co właściwie oddaje istotę posunięć okupanta wobec warszawskiego szkolnictwa.

Por. T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji* [w:] *Straty kulturalne Warszawy*, Warszawa 1948, s. 257—260.

²³ Spośród kilkudziesięciu pozycji omawiających różne aspekty tajnej oświaty w Warszawie, zaledwie kilka przydatnych jest w badaniach naukowych. Wśród nich przede wszystkim cytowana już praca zbiorowa pod red. S. Dobranieckiego i W. Pokory. Spory materiał faktograficzny zawierają również: praca W. Kowalenki oraz wspomnienia T. Manteuffla i C. Wycecha.

²⁴ Czynniki te były też jedną z przyczyn intensywnego rozwoju tajnego szkolnictwa średniego w Warszawie. C. Wycech podaje nawet, że zasięg szkolnictwa średniego w okupowanej Warszawie, uwzględniając likwidację szkół żydowskich, był znacznie szerszy aniżeli przed wojną. Por. C. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, s. 79.

²⁵ Por. np. *Lista strat UW w okresie wojny i okupacji* w: T. Manteuffel, op. cit., s. 302—315.

opracowania²⁶. Autorka skrótowo przedstawiła obraz dozwolonego przez okupanta szkolnictwa legalnego, koncentrując się głównie na problemie organizacji i formach działania tajnej oświaty do momentu zagłady warszawskiego getta w 1943 r. W tym celu wykorzystwała pokaźny materiał archiwalny, zgromadzony w APW (akta niemieckiego komisarza żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie), w Archiwum Yad-Vashem w Jerozolimie (dziennik A. Czerniakowa) oraz w Archiwum ŻIH (biuletyny Wydziału Statystycznego Judenratu w Warszawie i przede wszystkim — zachowana dokumentacja do szkolnictwa podziemnego w getcie warszawskim jako tzw. archiwum Ringelbluma).

Autorka poświęciła najwięcej uwagi tajnemu szkolnictwu na szczeblu podstawowym, działającym wśród najuboższych warstw getta w ścisłym powiązaniu ze społeczną akcją pomocy. W związku z tym, obok szczegółowej charakterystyki tajnej oświaty powszechnej zaprezentowano wizerunek żydowskich organizacji samopomocy, a zwłaszcza Związku Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i Sierotami (Centos), wyjątkowo zaangażowanego w rozbudowie placówek oświatowych. Tę dwutorowość można autorce wybaczyć — tam bardziej, że oba zagadnienia są równie mało znane szerszemu kręgowi czytelników. Szkoda jednak, że na tym tle mniej przekonująco wypadło tajne nauczanie szczebla średniego i wyższego, dostępne głównie dla młodzieży z zamożniejszych rodzin. Wydaje się, że jest to skutek z jednej strony — luk w bazie źródłowej, z drugiej zaś — zachwiania proporcji artykułu przez nieco jednostronne naświetlenie tajnej oświaty jako domeny najuboższych mieszkańców getta.

Pod nazwą materiałów opublikowane zostały w zbiorze dwa artykuły, które w wielu momentach zbliżają się do opracowania naukowego, choć zostały napisane nie przez zawodowych historyków ale czynnych uczestników wydarzeń.

Odnosi się to zwłaszcza do artykułu J. M u l a k a²⁷, omawiającego dzieje warszawskiego ośrodka lewicy socjalistycznej od października 1939 do września 1941 r., tj. do zjazdu zjednoczeniowego, który powołał organizację Polskich Socjalistów.

Autor — jeden z czołowych działaczy ruchu socjalistycznego — potrafił spojrzeć na problematykę z godną uznania obiektywnością, co nie było łatwe tak ze względu na osobiste zaangażowanie²⁸, jak i relacyjny w zasadzie charakter dostępnych źródeł²⁹. Powstał sugestywny obraz najważniejszych skupisk lewicy socjalistycznej — od Organizacji Socjalistyczno-Niepodległościowej Wolność (Wileńskiej) poprzez ZNMS Gwardia L. Raabego, socjalistyczne kluby sportowe, grupy A. Próchnika, N. Barlickiego aż do najbliższej autorowi grupy S. Dubois — Barykada Wolności.

Trudno wymienić wszystkie ciekawsze momenty artykułu. Na pewno zalicza się do nich fragment przedstawiający tło i okoliczności rozwiązania PPS w pierwszym okresie wojny. Autor nie odmawiając słuszności niektórym poglądom głoszonym przez literaturę, skłonny jest uznać za podstawową przyczynę rozbitcia ruchu socjalistycznego istnienie w przedwojennej PPS głębokich przedziałów wewnętrznych. Jego zdaniem: „wraz z załamaniem się państwowości odpadła mechaniczna więź scalająca PPS a wynikająca z chęci utrzymania legalnej organizacji

²⁶ R. S a k o w s k a, *Tajne nauczanie w getcie warszawskim*, s. 223–252; por. też *e*, *O szkolnictwie i tajnym nauczaniu w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH”, nr 55, 1965, s. 57–84.

²⁷ J. M u l a k, *Lewica socjalistyczna w Warszawie. Październik 1939 — wrzesień 1941*, s. 253–326.

²⁸ Skrupulatnie przestrzegając bezosobowej formy wywodów autor wychodzi z narzuconej sobie roli przy opisie okoliczności aresztowania K. J a g i e ł y, referując je w pierwszej osobie.

²⁹ Autor wykorzystał relacje będące w jego posiadaniu oraz przechowywane w AZHP i w AWIH. Uwzględnił także materiał zawarty w niektórych wspomnieniach i nielicznych opracowaniach.

partyjnej, której siła była czynnikiem hamującym faszyzujące zapędy Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN)” (s. 282).

Interesująco wypadła również próba przedstawienia rozwoju stosunków między poszczególnymi grupami lewicy socjalistycznej a organizacją WRN. Ocena polityki WRN, choć zdecydowanie krytyczna, jest wyważona i pozbawiona tak charakterystycznych dla części literatury uproszczeń. Podobnie, choć mniej wnikliwie, ukazane zostały związki między lewicą socjalistyczną a SZP—ZWZ w zakresie rozbudowy formacji wojskowych³⁰. Wiele miejsca poświęca autor wybitniejszym działaczom: M. Niedziałkowskiemu, S. Dubois, A. Próchnikowi, N. Barlickiemu, S. Chudobie, L. Raabemu i K. Jagielle. Ich wizerunki, odmalowane bez patosu i z dużą znajomością psychiki ludzkiej należą do najbarwniejszych fragmentów artykułu.

Można oczywiście zarzucić Mulakowi różne niedociągnięcia, np. niezbyt wnikliwe potraktowanie poglądów społeczno-politycznych poszczególnych grup, czego nie zastępuje szczegółowa analiza taktyki, układów politycznych i kwestii organizacyjnych. Umknęły uwadze autora niektóre ważne zagadnienia jak choćby stosunek lewicy socjalistycznej do ZSRR i komunistów. Nie zadawała też omówienie zjazdu zjednoczeniowego lewicowych socjalistów, którego autor był uczestnikiem. Jest wreszcie nie do przyjęcia zabieg autora, który przy pomocy kilku wyjątków z artykułów S. Chudoby, zamieszczonych w „Barykadzie Wolności” z okresu lipiec-wrzesień 1941 r., chce przedstawić „obraz dążeń, nadziei i błędów [lewicy socjalistycznej — przyp. E.C.K.] wynikających zarówno z obciążeń socjaldemokratycznych, jak i z braku kontaktów z głównymi ośrodkami światowych decyzji politycznych zarówno na zachodzie jak i na wschodzie” (s. 323).

Powyższe uwagi, czy też zaniedbania warsztatowe³¹ nie mogą jednak podważyć bezspornych walorów tego tekstu.

Szkic D. K a c z y ŋ s k i e j³², napisany niemal wyłącznie na kanwie wspomnień i relacji³³, przedstawia zarys dziejów organizacji konspiracyjnej „Pet” ze szczególnym uwzględnieniem grupy żoliborskiej. Jest to pierwsza próba ukazania tej organizacji nieznaną dotąd szerszemu ogółowi głównie ze względu na niewielki zasięg i stosunkowo krótki okres istnienia. W maju 1943 r. po niespełna trzech latach, działalność „Pet-u” została zawieszona a jego członkowie znaleźli się w Szarych Szeregach. Niebawem też weszli w skład tworzonych przez KG AK oddziałów dywersyjnych, które później rozwinęły się w bataliony „Zośka” i „Parasol”. Wielu spośród wychowanków „Pet-u” to uczestnicy słynnych akcji warszawskiego podziemia — m.in. zamachu na H. Kutschere, F. Bürckla, H. Koppego.

Autorka, mimo znikomej bazy źródłowej bardzo wnikliwie zaprezentowała rodowód „Pet-u”, kontynuującego w pewnym sensie tradycje przedwojennego ZPMD oraz sylwetki organizatorów i specyfikę działania. Jej zdaniem „profil »Pet-u« zmieniał się kilkakrotnie w ciągu trzech lat istnienia grupy grawitując coraz bardziej w stronę działalności dywersyjno-wojskowej, z ograniczeniem typowej dla ZPMD i początkowego okresu »Pet-u« pracy ideowo-wychowawczej” (s. 328).

Najszerzej potraktowana została grupa żoliborska, przede wszystkim ze wzglę-

³⁰ Szkoda, że autor nie zdążył już uwzględnić materiału zawartego w wydawnictwie *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945 t. I: IX.1939—VI.1941. Studium Polski Podziemnej*, Londyn 1970.

³¹ Przypis 2 ze s. 254 nie ma odpowiednika w cytowanym wspomnieniu Z. Zaremby, a przytoczone w cudzysłowie wypowiedzi Zaremby nie mają odsyłaaczy. Wspominając kilkakrotnie o manifeście OSN-Wolność autor nie przedstawia nawet skrótowo jego treści.

³² D. K a c z y ŋ s k a, *Dzieje grupy żoliborskiej okupacyjnego „Pet-u”*, s. 327—361.

³³ Autorka, oprócz własnych wspomnień, wykorzystwała głównie relacje zgromadzone w AWIH oraz niektóre publikowane wspomnienia i opracowania.

du na jej dojrzałość intelektualną i szereg ciekawych indywidualności, a także na osobiste związki autorki z członkami tej grupy. Sylwetki Bolesława Srockiego („Pan Bolesław”), Stanisława Leopolda („Rafał”), Jerzego Zborowskiego („Jeremi”), Bronisława Pietraszkiewicza („Lot”) i innych cechuje duża obrazowość opisu, którą bardziej krytyczni czytelnicy poczytać mogą za przejaw subiektywizmu.

Artykuł W. Sulewskiego³⁴ o Warszawie jako bazie partyzanckiej GL-owskiej i AL-owskiej zdecydowanie odstaje swym poziomem od pozostałych studiów i materiałów. Teza naczelna artykułu (s. 16) stanowiąca, iż Warszawa była przede wszystkim „kuźnią» koncepcji strategicznych i politycznych polskiej wojny partyzanckiej oraz ogniskiem pracy instruktazowo-szkoleniowej” nie została dostatecznie uzasadniona, mimo zaawansowanego już stanu badań nad problematyką PPR-owską.

Materiał faktograficzny, przytoczony przez autora, jest nader skąpy, choć przypisy wskazują na korzystanie z akt Dowództwa Głównego GL (AZHP) i z wydawnictw źródłowych. Sposób ujęcia problematyki i wykorzystanie materiału nasuwa wątpliwości czy autor dostatecznie przemyślał koncepcję i układ artykułu. Są tu bowiem fragmenty nie zawsze wiążące się z przedmiotem wywodów i niepotrzebnie powtarzane a całość robi wrażenie rzeczy pisanej nazbyt pośpiesznie³⁵. Kwestie istotne, jak np. ukształtowanie się planu odgórnej rozbudowy ruchu partyzanckiego PPR, organizacja kontaktów centrali wojskowej PPR z terenem, zostały jedynie zamarkowane i to w formie nie pozbawionej uproszczeń³⁶ i błędów³⁷. Nie podjęto podstawowych dla omawianego tematu problemów, jak istota i rozwój PPR-owskiej koncepcji wojny partyzanckiej a także formy i treści indoktrynacji polityczno-społecznej dowództwa wojskowego PPR w stosunku do oddziałów partyzanckich. Generalny zarzut dotyczy sposobu, w jaki autor określa rolę stolicy jako „ludowego ośrodka dowódczego”. Odnosi się wrażenie, że uznaje on ową rolę za jakość stałą i niezmienną w czasie, nie próbując jej przedstawić na szerszym tle podziemia polityczno-militarnego Warszawy. Rola stolicy w PPR-owskich planach wojny partyzanckiej była w dużym stopniu zależna od pozycji podziemia lewicowego w Warszawie a ta — jak wiadomo — ulegała w okresie okupacji różnym przemianom³⁸. Większość uwag, które należałoby wysunąć, ma charakter wyłącznie postulatywny, gdyż artykuł — jak świadczy o tym jego objętość — prezentuje się pod względem merytorycznym nader skromnie. Trudno zatem poświęcić mu więcej miejsca; należy jednak ubolewać, że podniesione przez autora zagadnienie nie zostało dostatecznie pogłębione.

Wydawnictwu wytknąć trzeba dwa podstawowe braki. Brakuje w książce po-
ważnie ujętego wstępu, przedstawiającego dotychczasowy stan badań, brak też indeksów, które są nieodzowne wobec rozległości tematycznej zbioru.

³⁴ W. Sulewski, *Z problematyki Warszawy jako bazy działań partyzanckich GL i AL*, s. 9–16.

³⁵ Np. wstęp ogranicza się w zasadzie do streszczenia artykułu; przedstawiony tu problem zaopatrzenia materiałowego GL i AL (s. 9–10) został ponownie rozwinięty (s. 15–16) i to w sposób nie mający wiele wspólnego z problemem roli stolicy jako bazy działań partyzanckich. Nadto niewystarczające jest ukazanie złożonego problemu działalności szkoleniowo-instruktażowej GL i AL wyłącznie przez charakterystykę publikowanych do tego celu wydawnictw.

³⁶ Symplifikację zawiera pierwsze zdanie artykułu: „Fakt powstania i działalności w Warszawie Komitetu Centralnego PPR, Dowództwa Głównego (DG) i Sztabu Głównego GL i AL oraz KRN, określał szczególną rolę stolicy Polski w wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego” (s. 9).

³⁷ Teodor Naumienko ps. „Karol” stał się Karolem Naumienko ps. „Teodor” (s. 15), S. Dobrzyński otrzymał nowy pseudonim „Stach” miast „Stanisław” (s. 15), a Andrzej Adrian ps. „Felek” zmienił pisownię nazwiska na Adryan (s. 11).

³⁸ Np. w połowie 1944 r. w Warszawie AL ograniczała się do 270 ludzi z Komendy obwodu stołecznego. Główne siły skierowane zostały w teren.

W sumie pierwszy zeszyt „Studiów Warszawskich” poświęcony historii Warszawy w latach drugiej wojny światowej zawiera — poza jednym wyjątkiem — pozycje interesujące, o dużych walorach poznawczych. Szereg ważkich zagadnień z różnych dziedzin niedawnej przeszłości doczekało się wreszcie naukowego ujęcia. Stanowi to jednak ciągle „kroplę w morzu” potrzeb. Ich katalog jest jeszcze długi i obejmuje wiele problemów jak choćby pełny obraz podziemia polityczno-militarnego w okupowanej Warszawie, życie kulturalne stolicy, jej przemysł i gospodarka komunalna. Należy ufać, że następne zeszyty „Studiów Warszawskich” przyczynią się do wydatnego skrócenia owego katalogu.

Eugeniusz C. Król